NR. 388 (4318). Warszawa, SOBOTA 13 GRUDNIA 1930 ROK XXXVI

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3 po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
Administracja czynna od 9 do 5 bez przerwy
Kasa czynna od 12 do 2-ej.
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70.
DYREKCJA — tel. 720-13.
ADMINISTRACJA — tel. 313-80.
DRUKARNIA — tel. 773-43.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 175
CENA NUMERU 20 GROSZY

W więzieniu grójeckiem pozostają nadal trzej więźniowie brzescy
Kazimierz Bagiński, Adam Ciołkosz, Stanisław Dubois
Nie przedstawiono im dotąd aktu oskarżenia, nie pozwolono ani rodzinom, ani obrońcom na skomunikowanie się z nimi

Kontrola nad budżetem

Żadne, choćby masowo produkowane—„wywiady", żadne fałsze i żadne oszczerstwa ‚sanacji moralnej" pod adresem poprzedniego Sejmu, nie zakłamią i nie zatrą w ludzkiej pamięci jednego z głównych zagadnień walki opozycji parlamentarnej z Rządem.

Tej walki bardzo istotną *treścią* było *i nadal pozostanie* to, co w każdem kulturalnem społeczeństwie wszystkie bez wyjątku obozy polityczne i wszyskie rządy zawsze uznawały i uznawać będą: *kontrola płacącego podatki narodu nad gospodarką finansową Rządu.*

Zagadnienie to jest zagadnieniem nie samej jeno *demokracji*, jako pewnego kierunku politycznego. Jest to bowiem przedewszystkiem kwestja *kultury i moralności społecznej*, kwestja *praworządności* i zależnego od niej *zaufania społeczeństwa* do swego Rządu, co znowu decyduje o *uczciwości* i *solidności* każdej zbiorowej, społecznej gospodarki.

Prawo parlamentu do przeprowadzania — w imieniu ludności płacącej podatki — *ścisłej kontroli* nietylko nad *układaniem* budżetu, ale i nad *sumiennem wykonywaniem go później przez Rząd*, nawet przez przedwojenne *reakcyjne monarchje zaborcze*, respektowane było i przestrzegane i to właśnie w sensie, który dzisiaj w Polsce wyzwolonej „sanacja moralna" *plugawi i bezcześci*, jako *„wymysł złośliwego partyjnictwa"*.

Że dzisiaj, wszystkie bez wyjątku, niekoniecznie nawet demokratyczne, ale wszystkie *kulturalne państwa kontrolę nad budżetem* uważają za rzecz *najzupełniej już bezsporną* i dla państwowej gospodarki *podstawową*, to wiadomo..

***

Kraj zna przebieg walki toczonej przez opozycję w poprzednim Sejmie o *kontrolę* nad gospodarką budżetową Rządu, a więc nad tem, *w jaki to sposób Rząd gospodarzy trzema miljardami podatków i opłat publicznych*, pobieranych od obywateli, z których niejeden doprawdy *ostatni nieraz grosz z domu zabiera*, by dać państwu, co mu się należy.

Głośna sprawa *Czechowicza* i proces przed *Trybunałem Stanu*, to była droga, do kórej opozycja *musiała się uciec*, by dla powyższego prawa ze strony rządów „pomajowych" *wywalczyć respekt należyty...*

W związku z powyższem wie już opinja, co to jest *artykuł 6 Ustawy Skarbowej*, o którego właściwe brzmienie opozycja musiała również *zacięte z Rządem staczać utarczki* w tym właśnie celu, by zapobiec wszelkiej *dowolności czy samowoli* w zawiadywaniu groszem publicznym, którego opłacanie przychodzi dzisiaj społeczeństwu tem trudniej, im cięższy kryzys przygniata życie gospodarcze Polski.

Nieustępliwość opozycji dokonała tego, że *Rząd musiał pogodzić się* z takiem brzmieniem art. 6 i 7 które stwarzało pewne przynajmniej *gwarancje*, że nie będzie takiego, jak w słynnym już okresie 1927/28 *„radosnego" szastania pieniędzmi podatkowemi.*

Aż przyszły nowe wybory — z rezultatem wiadomym. System „pomajowy" ubija na tem interes odrazu podwójny.

Po *pierwsze:* asekuruje się przed *zakończeniem procesu* przed Trybunałem Stanu i jego *wyrokiem.*

Powtóre: uzyskuje takie obecnie brzmienie *6 i 7 arykułu* ustawy skarbowej, które zgadza się zupełnie ze słynnymi już dzisiaj czterema „warunkami" Marsz. *Piłsudskiego*, żądającemi od Sejmu *wyrzeczenia się kontroli* nad wykonywaniem przez Rząd uchwalonego przez Sejm budżetu i na przyszłość czynią z budżetu poprostu *jeden wielki fundusz dyspozycyjny rządu.*

Oto leży przed nami projekt *ustawy skarbowej*, dołączony do preliminarza budżetowego *na okres 1931/32*, przedłożonego nowemu Sejmowi. W projekcie tym odrazu rzuca się w oczy *ogromna różnica*, jaka zachodzi między obecną stylizacją art 6 i 7 ust. skarb., a tą stylizacją, jaką wywalczyła opozycja w Sejmie poprzednim w ustawie na r. 1930/31.

Artykuł 6 w brzmieniu poprzedniem, przeforsowanem przez opozycję powiada, że

> wniosek na otwarcie kredytów, nie objętych budżetem, *musi być uchwalony w drodze ustawodawczej*, a jedynie podczas, gdy sesja sejmu jest zamknięta, lub gdy sejm jest rozwiązany, nastąpiła zaś *klęska żywiołowa* lub inny *wypadek nagły*, można przed uchwaleniem takiego wniosku robić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie.

Obecnie zaś w ustawie skarbowej na okres 1931/32 ma brzmieć tak:

> „Przed uchwaleniem takiego wniosku (o otwarcie *kredytów pozabudżetowych*, p. red.), *wolno robić wydatki na cele nieprzewidziane w budżecie*, albo też na cele przewidziane, ale w *granicach wyższych*, niż je budżet określa, względnie jeśli na to pozwala art. 7, *gdy nastąpiła konieczność, wymagająca natychmiastowego asygnowania sum skarbu państwa*".

A uznanie tej „konieczności" ma na przyszłość *należeć do... Rady Ministrów!...*

Art. 7 ustawy skarbowej w poprzedniem brzmieniu *określa ściśle*, jakie Minister Skarbu posiadać może prawo „virement" (przenoszenia wydatków z jednej pozycji do drugiej, czyli zmienianie *charakteru* potrzeb, względnie *celu wydatków);* dalej powiada, że to prawo posiadają w zakresie swoich budżetów Marszałkowie Sejmu i Senatu, tudzież Prezes Naiwyższej Izby Konroli

Obecnie zaś prawo virement należeć ma przedewszystkiem do... *Prezesa Rady Ministrów...* Nowe bowiem brzmienie artykułu 7 przyznaje *Premierowi* w tym zakresie te prawa, które dotychczas miał *wyłącznie minister skarbu* pod *własną przed parlamentem odpowiedzialnością*. Natomiast marszałkowie sejmu i senatu oraz prezes Najwyższej Izby Kontroli *mogą korzystać z prawa virement* ale za zgodą *Premjera.*

Czyli w nowym okresie budżetowym 1931/32 panem budżetu bedzie *nie parlament*, jako reprezentacja milionów podatników, *jeno Rząd* względnie jego Premier czyli obecnie... p. pułkownik *Sławek.*

Tak po ostatnich wyborach i po zwycięstwie Jedynki przeciwstawia się kontrola parlamentu nad gospodarką budżetową Rządu.

O stronie gospodarczej budżetu (dochody i wydatki) pomówimy osobno.

Kcz.

ODPOWIEDZIALNOŚĆ
CZY ADAM CIOŁKOSZ I STANISŁAW DUBOIS POZOSTANĄ NADAL W WIĘZIENIU?

P. sędzia **Demant** przenosi więc odpowiedzialność za dalsze pozostawanie w więzieniu tow. tow.

Adama Ciołkosza i Stanisława Dubois

na barki większości sejmowej, innemi słowy na barki Klubu B. B. i jego Prezydjum. P. sędzia **Demant** uzależnia bowiem zgoła niedwuznacznie swoje dalsze kroki od decyzji Sejmu w głosowaniu nad wnioskiem Klubów lewicy i środka o zwolnienie posłów uwięzionych.



STANISŁAW DUBOIS.

Prezydjum Klubu B. B. ma tedy — według wcale dziwnej, jak na sędziego, opinji p. **Demanta** — rozstrzygnąć o dalszym losie

dwuch najmłodszych więźniów brzeskich,

„izolowanych" w Grójcu wespół z ob. Kazimierzem **Bagińskim.**

Stwierdzamy dla... historji:

1) że uwięzieni w dn. 9 września obydwaj towarzysze nie otrzymali jeszcze aktu oskarżenia;

2) że tow. Adam **Ciołkosz** nie widział od dn. 9 września nikogo ze swej rodziny;

3) że tow. Stanisław **Dubois** widział dwa razy rodzinę w okresie ciężkiej choroby żony, i to pod bezustanną kontrolą prokuratora;

4) że ani tow. **Ciołkosz**, ani tow. **Dubois** nie widzieli dotąd obrońców.

Niechże rozstrzyga Klub B. B.!

Niech rozstrzygają pp. **Jędrzejewicz** i **Hołówko!**

Niech wezmą — zgodnie z życzeniem p. sędziego **Demanta** — na siebie

odpowiedzialność moralną

wobec Prawa, wobec rodzin, wobec etyki.

We wtorek Sejm będzie decydował o **nagłości** wniosku Klubów lewicy i środka.



ADAM CIOŁKOSZ.

P.P. WITOS I KIERNIK PRZYJMUJĄ MANDATY POSELSKIE

W związku z krążącemi poprzednio pogłoskami o zamiarze pp. **Witosa** i **dr. Kiernika** nieprzyjęcia mandatów poselskich, „Piast" komunikuje:

„Możemy naszym czytelnikom donieść, że pogłoski o nieprzyjęciu mandatu poselskiego przez prezesa **Witosa** i dr. **Kiernika** o tyle były prawdziwemi, że taki zamiar pierwotnie był. Jednak na skutek silnych nalegań ze strony organizacji, oraz chłopów okręgu tarnowskiego, **p. Witos mandat zatrzyma,** zaś poseł **dr. Kiernik,** co do którego uchodziło już za pewne, że mandat złoży — uzależnił obecnie swą decyzję w tej sprawie od ostatecznej odpowiedzi, jakiej udzieli p. Witos delegacjom proszącym go o zatrzymanie mandatu. Prezes **Witos** przebywa obecnie w Zakopanem, gdzie zabawi kilka tygodni, niezbędnych dla poratowania zagrożonego nabytemi w Brześciu chorobami—zdrowia.

WIĘŹNIOWIE

Minęły trzy miesiące od chwili uwięzienia posłów stronnictw opozycyjnych. Dotychczas w więzieniu w Grójcu przebywają tow. tow.

Adam Ciołkosz,
Stanisław Dubois,
ob. **Kazimierz Bagiński.**

W więzieniu Mokotowskiem przebywa

sen. **Wojciech Korfanty,**

poseł do Sejmu śląskiego.

W więzieniu na „Pawiaku" znajduje się

poseł ob. **Jan Smoła**

(Wyzwolenie).

W więzieniu „Centralnem" przebywa

poseł ob. dr. **Stanisław Wrona,**

przewodniczący C. K. W. Stronnictwa Chłopskiego.

W więzieniu lwowskiem znajdują się posłowie: **Dymitr Lewicki,** dr. **Lubomir Makaruszka** i **Włodzimierz Kochan.**

Pozatem w więzieniach przebywają b. posłowie:

z P. P. S.

Edward Bettman,
Edmund Chodyński,
Józef Dzięgielewski.

Z P. S. L. „Piast":

Dominik Łoś.

Ze Stronnictwa Chłopskiego:

Antoni Szapiel,
Andrzej Czapski,
Jan Karwan,
Jan Dziduch.

Ukraińcy.

Dr. Osyp Kohut — radykał,
Włodzimierz Celewicz,
Jan Leszczyński,
Dimitro Palijiw,
Oleksa Wisłockij.
Paweł Wasyńczuk,
Jan Zawałykut,
Ks. Leonty Kunicki,
Michajło Zachidnyj,
Juljan Tatomir,
Sergjusz Kozicki — skazany na 18-cie miesięcy więzienia,
Wasyl Chinczyk (Sel-rob.),
Iwan Błaszkiewicz,
Antoni Maksymowicz,
Semen Żuk,
Iwan Włososki,
b. sen Iwan Bondaruk.

Białorusini.

Józef Gawryluk,
Flegant Wołyniec,
Bazyli Rogula.

N. P. R.

Jan Brzeziński,
Wojciech Pawlak.

POLSKIE WIĘZIENIA

Według danych

„Rocznika Statystycznego"

istnieje w spisie więźniów chorych jakaś dziwna i tajemnicza rubryka, zatytułowana:

„zaburzenia chorobowe lub śmierć, wywołane bodźcami zewnętrznemi".

„Rocznik" z r. 1927 wykazuje 387 takich chorych **szpitalnych;** 9 z pośród nich zmarło; w **ambulatorjach** było chorych na skutek „bodźców zewnętrznych" — 17.629 osób.

W **„Roczniku"** za r. 1928 mamy cyfry odpowiednie: 594 chorych **szpitalnych** i 11.556 chorych **ambulatoryjnych.**

W **„Roczniku"** za r. 1929 mamy chorych **szpitalnych** od „bodźców zewnętrznych" — 520, chorych **ambulatoryjnych** — 10.105.

Co to są te **„bodźce zewnętrzne"?** Czy to nie na nie właśnie rzuciły tak jaskrawe światło dwa procesy ostatnie: **polityczny** w Toruniu i **kryminalny** w Warszawie?

BEZ TYTUŁU

Gdy czytam dzisiaj pisma „sanacyjne" t. zw. przyzwoite, gdy donoszą mi, co mówią „sanatorzy" t. zw. przyzwoici o SPRAWIE BRZEŚCIA, — uderza mnie zawsze jeden, jedyny „argument", wysuwany ustawicznie na pierwszy plan, wentylowany bez końca z najrozmaitszych stron tak, jakgdyby o to właśnie chodziło, jakgdyby to właśnie było najważniejsze. „Argument" ten sprowadza się do wykrzyknika:

PRZECIE TŁUM NIE STANĄŁ W OBRONIE WIĘŹNIÓW BRZESKICH!

Więc cóż stąd? Czy to ma być puklerz, za którym wolno ukryć własną hańbę i własne tchórzostwo? więc to ma być usprawiedliwienie? a czy „tłum" stanął do walki w dniu wymarszu kompanji kadrowej? czyście już zdążyli zapomnieć, czyje ręce rzucały bukiety pod kopyta koni kozackich? czyście już zdążyli zapomnieć, czyje ręce podpisywały „dokumenty ugody" z władzami okupacji? „Tłum" milczał. Być może! Chociaż nie CAŁY milczał tłum! Przeczytajcie spis więźniów politycznych Polski Niepodległej; przeczytajcie zapowiedzi o nadchodzących „wielkich" procesach... Dużo jest w naszej Polsce nazwisk, utrwalanych szpilką na zimnym murze celi więziennej!...

Przypuśćmy jednak, że „tłum" milczał... Wszak milczał i w dniu stracenia Traugutta... Wszak milczał i w dniu stracenia Montwiłła... Czyż dlatego trzeba tańczyć odrazu na dwuch łapkach i walić siebie codziennie po twarzy każdym obleśnym własnym uśmiechem, każdym jaszczurczym „argumentem" własnej bojaźni? TRAGEDJA POLSKI leży nie w tem, że milczał chwilowo „tłum"; tragedja prawdziwa, tragedja rozpaczna tkwi w prawdzie, że tylu ludzi WIEDZIAŁO, i że ci ludzie — MIMO TO — poszli za „Jedynką". Tu jest rzeczywiste DNO...

***

„Tłum" milczał... Zapewne. Ale MILCZENIE „tłumu" — to zawsze w dziejach świata była groza najstraszliwsza... „Tłum" milczał w przededniu Stanów Generalnych Francji w r. 1789; „tłum" milczał w ciemne noce listopadowe Petersburga w r. 1916; „tłum" milczy, gdy go Los chwyci za gardziel... Milczenie „tłumu" jest największem niebezpieczeństwem dla rządów. Mężowie stanu oddawna rozumieli tę prawdę, stwierdzoną tyle razy w doświadczeniu krwi...

***

Wy jesteście, jak dzieci, które gdzieś tam, nieopatrznie, z okrucieństwem smarkaczy usunęły kamyk, co stanowił „punkt ciężkości" TAMY; prysnął strumyk; dzieci siedzą na przeciwległym brzegu jeziora, dumne z tego, że niema żadnej fali. Żartują sobie ze strumyka. Taki mały! taki słaby! Aż pęknie tama, i huragan fal zmiecie wszystko dokoła...

A może owa TAMA nosi nazwę „PRAWO", a może ów KAMYK nosi nazwę „BRZEŚĆ"?...

BYŁY.

KONFISKATA „ROBOTNIKA"

Pierwszy nakład wczorajszego „Robotnika" został skonfiskowany za artykuł Andrzeja Struga o Brześciu (w dniu 7 b. m. była również konfiskata artykułu towarzysza Struga na ten sam temat), oraz za wiersz Juljusza Wirskiego.

KONFISKATA „POBUDKI"

Nr 65 „Pobudki" został skonfiskowany za dwa artykuły.

Jak widzimy, ostatnio każdy numer „Pobudki" ulega konfiskacie.

Przesilenie we Francji przedłuża się

Paryż (A. T. E.) 12 grudnia. W kołach politycznych oceniano wczoraj wieczór pesymistycznie możliwości sformowania nowego rządu przez senatora Steega. Liczyć należy, że dzisiaj senator **Steeg** zrzeknie się swej misji. Losy akcji senatora **Steega** przesądziło w dużym stopniu odmowne stanowisko stronnictw centrowych a zwłaszcza frakcji **Maginota**, która uzależnia swój udział w koalicji rządowej od współpracy z grupą **Marin'a**, liczącą 80 deputowanych.

Ponieważ **Steeg** wyrzekł się współpracy z grupą **Marin'a**, przeto Frakcja **Maginota** również odmówiła poparcia.

W ten sposób rozpoczynający się dzisiaj siódmy dzień przesilenia rządowego we Francji nie przyniósł wyjaśnienia sytuacji politycznej, lecz przeciwnie doprowadził do pogłębienia konfliktów międzypartyjnych, które w związku z pracami komisji śledczej w sprawie afery Oustrica wprowadzają nastrój podniecenia w sytuacji politycznej.

Stany Zjednoczone w walce z bezrobociem

Londyn, 12 grudnia. (A. T. E.). Senat St. Zjedn. uchwalił na wczorajszem posiedzeniu podwyższyć ze 150 na 165 miljonów dolarów kredyty przeznaczone na roboty publiczne celem zatrudnienia bezrobotnych.

Strajk robotników w Hiszpanji

Paryż, 12 grudnia. (A. T. E.). Z Madrytu donoszą: W różnych miejscach miasta doszło wczoraj do starć między policją a tłumem strajkujących robotników.

W Kadyksie, gdzie jak wiadomo, ogłoszono strajk generalny, strajkujący napadli na hotel „Atlantic", którego służba nie chciała przyłączyć się do strajku. Większość cudzoziemców opuściła hotel w panice. Policja rozpędziła tłumy strajkujących, które usiłowały zatrzymywać i przewracać na ulicy samochody.

Likwidacja instytucji kulturalnych w Sowietach

Ryga, 12 grudnia. (A. T. E.). „Prawda" donosi o masowem zamknięciu klubów robotniczych przez władze miejscowe. Zamknięcie klubów i pozbawienie robotników instytucyj kulturalnych władze tłumaczą dotkliwym brakiem mieszkań. Większość zamkniętych klubów wykorzystano, jako mieszkania dla miejscowych przedstawicieli władz sowieckich. W Swierdłowsku, na Uralu, zamknięto cerkiew, która przerobioną została na mieszkanie dla prezesa miejscowego sowietu.

Włókniarze w walce o byt

ZATARG W WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE

„Widzewska Manufaktura" ziawiadomiła robotników, iż utrzyma dotychczasowy stan zatrudnienia (3 dni w tygodniu) i dotychczasowy cennik płac pod warunkiem, **iż robotnicy zgodzą się na przyjmowanie 60% wynagrodzenia w gotowce, 40% zaś — w towarach, które będą im sprzedawane w Konsumie Widzewskiej Manufaktury po cenach ustalonych przez Zarząd fabryki.**

Na warunki powyższe robotnicy nie zgodzili się i zwrócili się o interwencję do inspektora pracy, który stwierdził, że wypłacenie towarami, względnie artykułami żywnościowemi, może być stosowane jedynie na podstawie zezwolenia Inspektoratu Pracy, ewentualnie — Ministerjum. Pozatem — inspektor Pracy zażądał od przedstawiciela firmy wypłacenia zaległości, które sięgały 3 tygodniówek, oraz cofnięcia wymówień pracy, które nastąpiły w ubiegłym tygodniu.

Żądania te zostały przez przedstawicieli firmy przyjęte i robotnicy, którzy przez pół dnia strajkowali, przystąpili do pracy.

Jak się dowiadujemy, „Widzewska Manufaktura" stoi na stanowisku, iż — w razie niezgodzenia się przez władze na wypłacenie części wynagrodzenia w towarach — **zredukuje dni pracy do 2 w tygodniu (!!)**

O ile — w razie zasadniczej zgody władz — **robotnicy zgodzą się na wypłacenie im 35% zarobków w gotówce, fabryka będzie czynna 6 dni w tygodniu; przy 40% w gotówce — 5 dni; przy 45% w gotówce — 4 dni i przy 60% — 3 dni.**

Podkreślić należy, iż „Widzewska Manufaktura" nie liczyła się, ze sprzeciwem ze strony władz i robotników do tego stopnia, iż wybudowała specjalny gmach dla konsumu, przyczem prace przy budowie prowadzone były dniem i nocą.

SPRAWA MASOWYCH REDUKCJI W FABRYKACH WŁÓKIENNICZYCH

W dn. 18 b. m. mija termin wymówienia robotnikom w następujących zakładach przemysłowych: Szajblera i Grohmana, Geyera, Hofrichtera, Leonarda i szeregu innych. Fabryki te — jak wiadomo — mają być zamknięte na okres 3 tygodni, przyczem uruchomienie ich uzależnione jest przez zarządy tych fabryk od konjunktury!! Podobnie przedstawia się sprawa z fabryką „Zawiercie".

W sprawach tych udaje się w poniedziałek do Warszawy z interwencją — delegacja Klasowego Związku Włókniarzy.

ARBITRAŻ W PRZEMYŚLE WŁÓKIENNICZYM

W przemyśle włókienniczym Bielsko-Biała od dłuższego czasu trwa zatarg na tle zawarcia nowej umowy. Przemysłowcy nie chcieli uwzględnić żądań robotniczych i dążyli do pogorszenia warunków pracy i płacy. Na tem tle przemysłowcy wymówili pracę wszystkim robotnikom w przemyśle; termin tego wymówienia upływa w sobotę, 13 b. m.

Pozatem przemysłowcy ogłosili w fabrykach, że od 15 b. m. będą przyjmować robotników na nowych warunkach. Kto się nie zgłosi, będzie uważany za zwolnionego.

Na skutek tego zatargu została zwołana konferencja przez Min. Pracy. Narady toczyły się onegdaj i wczoraj. Przedstawiciele Związku klasowego tow. tow. **Suchy i Jaromin** w swych przemówieniach uzasadnili stanowisko Związku i oświadczyli, że bezwzględnie stoją przy żądaniach robotników i odrzucają propozycję przemysłowców.

Przedstawiciele innych związków sprawy sporne przeważnie zbywali milczeniem. Przemysłowcy nie chcieli ustąpić. Przedstawiciele Rządu oświadczyli, że proponują, aby spór ten rozstrzygnął arbitraż rządowy. Przedstawiciele Związku klasowego oświadczyli się przeciw arbitrażowi.

Onegdaj popołudniu konferencja odbywała się w dalszym ciągu, przemysłowcy zrobili drobne ustępstwa, nie mające zasadniczego znaczenia. Przedstawiciele robotników uporczywie bronili swych żądań, jednak przemysłowcy na żadne dalsze ustępstwa iść nie chcieli. W trakcie narad przedstawiciele oświadczyli się za arbitrażem. Nasi towarzysze złożyli następujące oświadczenie: „Nie uważając w zasadzie arbitrażu rządowego za odpowiednią formę załatwienia zatargów pomiędzy robotnikami a przedsiębiorcami, zwłaszcza w obecnych stosunkach politycznych, na zaproponowany nam arbitraż godzimy się, spowodowani do tego z jednej strony stanowiskiem innych związków, z drugiej zaś obecnem krytycznem położeniem robotników".

SPRAWA POSŁA WASYŃCZUKA

Ostatnio przed Sądem Apelacyjnym w Lublinie odbyła się rozprawa przeciwko b. posłowi Pawłowi Wasyńczukowi (Sel-Sojuz), skazanemu przez Sąd Okręgowy w Kielcach na 1 rok więzienia. Sąd Apelacyjny karę tę zmniejszył do 6-ciu miesięcy i jako środek zapobiegawczy zastosował kaucję w wysokości 1.000 zł. (P. A. T.).

O ZWOLNIENIE KORFANTEGO

Wczoraj w godzinach popołudniowych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej Sejmu Śląskiego, na którem uchwalono wniosek o zawieszenie postępowania sądowo-karnego i zwolnienie posła Korfantego na czas sprawowania mandatu poselskiego. Za wnioskiem oświadczyło się 4 posłów (3 z Katolickiego Bloku Ludowego i 1 z Klubu Niemieckiego). Przeciwko wnioskowi głosowali 3 członkowie Nar. Chrześć.-Polskiego Zjednoczenia Pracy. Wniosek ten wejdzie na plenum Sejmu Śląskiego, które odbędzie się w sobotę, dn. 13-go bieżącego miesiąca. (PAT.).

ZDARZENIA I LUDZIE

CHIŃCZYCY A UBIÓR EUROPEJSKI

KOMU ZALEŻY NA STROJU „NARODOWYM?"

W Chinach szerzy się obecnie ruch za powrotem do narodowego stroju i bojkotem ubrań kroju europejskiego. Przed dwoma laty działo się wręcz odwrotnie: podówczas zwycięski Kuomintang nakazał swoim urzędnikom noszenie odzieży europejskiej i energiczną uprawiał propagandę wśród ludu za zmianą niewygodnych szat chińskich na nowoczesne europejskie spodnie i marynarki.

Wódz młodych Chin, dr. Sun Yat Sen właściwie nigdy nie ubierał się po chińsku. Był wynalazcą specjalnego uniformu, składającego się ze zwykłych spodni i z kurtki zapiętej pod szyją. Ułatwiał w ten sposób swym rodakom przejście do stroju europejskiego, pozbawionego jednak kłopoliwego kołnierzyka i krawata, a ostatecznie pozwalającego nawet na dalsze uproszczenie — i na zrzeczenie się... koszuli.

Zrazu przykład „ojca" rewolucji chińskiej działał zachęcająco, ale dziś jego następcy w pierwszym znajdują się szeregu przeciwników zagranicznych nowinek. Jak przed dwoma laty nakazywano noszenie ubrania europejskiego, tak dziś się je zakazuje. I to nietylko nacjonaliści z Kuomintangu nabrali szacunku i zamiłowania do narodowych powłóczystych sukien i kapot — nawet komuniści, którzy opanowali niektóre dzielnice latem bieżącego roku, wyłapywali ludzi ubranych po obcemu i ścinali im głowy.

Ta zmiana polityki odzieżowej jest wynikiem zaciętej walki dwóch obozów w krawiectwie chińskiem i w handlu włókienniczym. Reformy Sun Yat Sena były dobrodziejstwem dla importerów materjałów wełnianych i dla nowopowstałych mechanicznych wytwórni ubrań w wielkich miastach portowych. Ucierpieli natomiast krajowi producenci tkanin jedwabnych i lnianych, tych podstawowych materjałów włókienniczych chińskich. Oni to nacisnęli na rządy i wymogli zakaz.

Wpływy przemysłu jedwabniczego — najbardziej zresztą reakcyjnej grupy społecznej w Chinach — są najsilniejsze w tych właśnie prowincjach, w których rządzi Nankin. Rząd nankiński wolał już cofnąć się wstecz ku starym strojom narodowym, aniżeli narazić się jedwabnikom i zatamować dopływ pieniędzy z ich kieszeni.

Czy jednak uda się wstrzymać zwycięski pochód ubioru europejskiego wśród młodzieży chińskiej? Nawet specjalny podatek, który ma być nałożony na noszących się po obcemu, nie powstrzyma postępu spodni i marynarki. Studenci stanęli na czele kampanji przeciw starym sukniom. Chcecie nowych, zdrowszych, dzielniejszych Chin? — pytają. Każecie nam uprawiać sporty, pracować przy maszynach — w długich kieckach, z latającemi rękawami, metrowemi pasami?

Nankiński rząd będzie chyba musiał wynaleźć sposoby na szycie ubrań europejskich z jedwabi chińskich, jeżeli chce wybrnąć z tych trudności odzieżowych.

J. S.

WYROK W SPRAWIE D-ra TOMASZEWSKIEGO

Onegdaj o godz. 13.50 przewodniczący Trybunału ogłosił wyrok w sensacyjnej sprawie dr. Tomaszewskiego we Lwowie (pisaliśmy o niej przed kilku dniami). Dra Tomaszewskiego uznano winnym: wymuszenia daty ślubu, stawiania oporu funkcjonarjuszowi egzekutywy, sprzeniewierzenia 4.000 zł. i t. d. Sąd skazał dra Tomaszewskiego na 6 miesięcy ciężkiego więzienia z jednem obostrzeniem w ciągu całej kary. **Karę tę sąd zawiesił na przeciąg 3 lat.**

Walka socjalizmu z faszyzmem

W NIEMCZECH I W AUSTRJI

Życie polityczne prawie całej Europy środkowej upływa obecnie pod znakiem zaognionej walki między faszyzmem a demokracją, której przedstawicielką jest głównie — a w krajach przemysłowych niemal wyłącznie — partja socjalistyczna.

Na szczególną uwagę zasługuje ta walka w Niemczech i w Austrji, albowiem od wyniku tej walki w obu tych krajach, zwłaszcza zaś w Niemczech, zależy w dużym stopniu przyszłość Europy.

O stosunku wzajemnym sił demokracji i faszyzmu dokładnie poinformowały wybory z 14 września (w Niemczech) i 9 listopada (w Austrji).

***

W Niemczech faszyzm urósł w ciągu ostatnich lat do niebywałej potęgi, a proces ten dotąd wstrzymany nie został, o czem świadczą chociażby wybory w Bremie, gdzie liczba mandatów hitlerowskich podskoczyła z 2 do... 32, albo fakt zawstydzający, że urząd cenzury filmowej skapitulował przed terorem hitlerowców i zabronił wyświetlania w całych Niemczech filmu „Na Zachodzie bez zmian".

O przyczynach, które doprowadziły do takiego wzrostu faszyzmu w Niemczech pisaliśmy swego czasu z okazji wyborów w tym kraju. Główne przyczyny to — ogromne odszkodowania wojenne, ciążące na budżecie Niemiec i kryzys gospodarczy, którego natężenie jest w ścisłym związku z odszkodowaniami. Na tych dwóch bolączkach Niemiec żeruje faszyzm i znakomicie je wyzyskuje do swoich celów nacjonalistycznych, odwetowych, wojennych.

Socjalizm niemiecki znalazł się w bardzo trudnej sytuacji. Przed wyborami stanęła Partja Socjalistyczna w ostrej opozycji do rządu Brüninga i zmusiła go do ustąpienia za złamanie konstytucji przez narzucenie parlamentowi w formie dekretu projektu naprawy finansów, odrzuconego przez parlament.

Po wyborach Partja godzi się na przyjęcie planu naprawy finansów (w zmienionej, ulepszonej postaci), by utrzymać tenże rząd Brüninga. Partja zdaje sobie sprawę, że postępowanie to naraża ją na niepopularność, na ataki demagogji komunistycznej. Ale mając do wyboru między dwojgiem złego: rządem Brüninga bez faszystów, a rządem faszystowskim, któryby niewątpliwie przyszedł po Brüningu, wybiera zło mniejsze.

Albowiem cały wysiłek Partji Socjalistycznej kieruje się obecnie przeciw faszyzmowi i dąży do złamania go. Dlatego też Partja wzmacnia znakomicie rząd koalicyjny Prus, który jest przedmiotem największej nienawiści reakcji, przez powierzenie teki ministra spraw wewnętrznych Severingowi, który na tem stanowisku oddał wielkie usługi demokracji. Dlatego też Partja wespół z innemi stronnictwami popiera żądanie obniżenia rat odszkodowań wojennych, spodziewając się przez to ulżenia trudnościom gospodarczym.

Oczywiście walka z faszyzmem nie kończy się na terenie parlamentarnym. Partja rozwija olbrzymią akcję propagandową i werbunkową poprzez organizacje polityczne, zawodowe i kulturalne, przynoszącą bardzo piękne wyniki. Niemcy, na szczęście, mimo silnego wzrostu faszyzmu, są krajem demokratycznym, gdzie każda partja może swobodnie głosić swe zasady i zabiegać o zwolenników.

Nie ulega też wątpliwości, że fala faszystowska w Niemczech prędzej czy później załamie się. Socjalizm niemiecki jest zbyt silny, zarówno materjalnie jak moralnie, by przejściowe twory w rodzaju hitleryzmu mogły go przezwyciężyć.. Narazie jednak, przyznać to trzeba, socjaliści są w pozycji obronnej i muszą walczyć na kilku frontach, a jednym z nich — i to nie najsłabszym — jest komunizm.

***

W Austrji sytuacja przedstawia się inaczej, niż w Niemczech. W małym tym kraju kryzys gospodarczy daje się również silnie we znaki i na tle tego kryzysu faszyzm austrjacki, noszący nazwę Heimwehry, ma ułatwione zadanie. Ale kryzys ten jest nieodłączny od tworu państwowego, jakim jest Austrja dzisiejsza i pogłębia się jedynie w związku z kryzysem światowym. Tu demagogja faszystowska nie ma takiego pola popisu co w Niemczech, gdzie faszyści za trudności gospodarcze czynią odpowiedzialną demokrację i jej „politykę wypełniania" traktatu Wersalskiego. Nędza gospodarcza Austrji mogłaby się skończyć przez zjednoczenie z Niemcami, ale to hasło głoszą właśnie najenergiczniej socjaliści, faszyści zaś wolą wskrzesić tron habsburski zarówno w Austrji jak na Węgrzech.

Ale mimo to, faszyzm austrjacki byłby już dziś u władzy, gdyby nie potęga socjalizmu, który w wyborach 9 listopada zadał faszyzmowi cios okrutny. Partja socjalno - społeczna była już przygotowana do objęcia rządów wespół z faszystami i do zgniecenia socjalizmu. Stworzono już rząd „wyborczy" z dwoma faszystami. Lecz wybory przekreśliły wszystkie rachuby. Socjaliści okazali się najsilniejszą partją. Faszyzm wyszedł zdruzgotany. Wewnątrz burżuazji ukazały się rysy w postaci frondy grupy Schobera. Skończyło się na tem, że nowy rząd Endera nie posiada już w swym składzie ani jednego faszysty, a wódz duchowy reakcji prałat Seipel wyjechał ze zgryzoty za granicę „dla poratowania zdrowia".

Atak faszyzmu, niepokojącego od lat 3 życie publiczne Austrji, został odparty. Socjaliści poraz pierwszy od lat 10 znowu mają marszałka sejmowego. Teraz chodzi o to, by zwycięstwo demokracji utrwalić, by złagodzić kryzys gospodarczy, stanowiący tak podatny grunt dla zbrodniczej akcji faszyzmu, by zaprowadzić w kraju spokój i porządek. Socjaliści nie wchodząc do nowego rządu, zgłaszają mimo to lojalnie swą współpracę w tem znaczeniu, że popierać będą każde poczynanie rządu, idące po myśli wskazań powyższych, ale zwalczać będą wszystko, co mogłoby iść na rękę faszyzmowi, wojnie domowej, powikłaniom zewnętrznym.

Socjalizm austrjacki, jak wszędzie, jest dziś jedynym strażnikiem i gwarantem pokoju, wolności, kultury.

EPIDEMJA GRYPY

panuje w całej Polsce. Dziesiątki tysięcy ludzi leży chorych na grypę, która w poważnej ilości wypadków powoduje groźne następstwa. Zarazki grypy znajdują się w powietrzu i dostają się do organizmu naszego przez drogi oddechowe, przedewszystkiem przez gardło.

Ażeby ustrzec się przed tą groźną chorobą należy:

1. **Za każdym powrotem do domu płukać gardło wodą ciepłą przegotowaną, z domieszką soli, kwasu bornego lub wody utlenionej;**
2. **Przed każdym posiłkiem myć ręce;**
3. **Trzymać w cieple i suchości nogi oraz klatkę piersiową;**
4. **Unikać styczności z chorymi na grypę;**
5. **Nie uczęszczać na tłumne zebrania, zwłaszcza w źle przewietrzanych i zadymionych salach;**
6. **Nie używać alkoholu, który osłabia wrodzoną odporność organizmu na zarazki.**

Chory na grypę, w celu uniknięcia groźnych następstw musi się stosować do wszystkich porad lekarza i nie opuszczać łóżka, conajmniej jak długo trwa gorączka.

Okręgowy Związek Kas Chorych
w Warszawie

Uwaga

Wskazówki te nie będą powtórzone. Dlatego we własnym interesie należy je wyciąć i umieścić w domu w miejscu widocznem dla całej rodziny. Szkoły, przedsiębiorstwa, instytucje i t. p. mogą otrzymać bezpłatnie afisze zawierające powyższe wskazówki w najbliższej Kasie Chorych.

Komisja Regulaminowa Sejmu

UCHWALIŁA WCZORAJ WIĘKSZOŚCIĄ „SANACYJNĄ" WIĘKSZOŚĆ PROPOZYCJI „SANACYJNYCH" CO DO ZMIANY REGULAMINU SEJMOWEGO

Komisja Regulaminowa Sejmu przyjęła na dzisiejszym posiedzeniu ustęp trzeci art. 33 w redakcji zaproponowanej przez referenta p. **Podoskiego** jak następuje:

„Marszałek sejmu może skreślić z protokułu i stenogramu zwroty sprzeczne z obowiązkiem wierności dla Rzeczypospolitej Polskiej określonym w art. 89 konstytucji".

Redakcję tego artykułu komisja przyjęła 12 głosami większości. Komisja przyjęła również poprawkę do art. 84 regulaminu skreślającą słowa: „marszałek i wicemarszałkowie pobierają djety aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu". Poprawka pozostaje w związku z art. 24 konstytucji, który postanawia: „Posłowie otrzymują djety w wysokości regulaminem określonej" i z art. 28: „mandaty marszałka i jego zastępców trwają po rozwiązaniu Sejmu aż do ukonstytuowania się nowego Sejmu". W dyskusji nad tą poprawką przedstawiciele B. B. wyrazili zapatrywanie, że nie mandat upoważnia do pobierania djet, lecz pełnienie funkcji poselskiej. Marszałek pełni jedynie funkcję honorową zastępcy Prezydenta Rzplitej w razie jego śmierci, a wicemarszałkowie wogóle nie sprawują żadnych czynności. Przedstawiciele klubów opozycyjnych natomiast bronili zapatrywania, że djety są nierozerwalnie związane z mandatem i dlatego winny być wypłacane.

Klub BBWR wycofał dalej poprawkę do art. 82 regulaminu, która postanawiała: „W sprawozdaniach komisji nie będą uwidoczniane wnioski mniejszości za którymi nie oświadczyła się przynajmniej 1/6 członków komisji". Natomiast wprowadził do art. 78 poprawkę upoważniającą komisję do zapraszania posłów nienależących do niej z głosem doradczym i prawem stawiania wniosków. W ten sposób komisja chce umożliwić nawet drobnym klubom i poszczególnym posłom rzeczową pracę w komisjach sejmowych. Na tem zakończono drugie czytanie projektu zmiany regulaminu. Przedstawiciele klubów opozycyjnych zapowiedzieli szereg votów mniejszości.

Na wniosek referenta p. **Podoskiego** przyjęto następnie projekt zmiany regulaminu w trzeciem czytaniu.

ROŚNIE ARMJA BEZROBOTNYCH
229.333 OSÓB POZBAWIONYCH PRACY

Podług danych państwowych urzędów pośrednictwa pracy, tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy za okres od 30 listopada do 6 grudnia włącznie wykazuje bezrobotnych.

229.333

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba bezrobotnych zwiększyła się o

17.450.

Bezrobocie wzrosło w P. U. P. P.: Łódź miasto o 2.047, woj. śląskie o 1,822, Warszawa miasto o 949, Poznań o 886, Białystok o 844. Łódź okręg o 823, Lwów o 713, Warszawa okrąg o 703, Częstochowa o 678, Tczew o 653, Radom o 651, Sosnowiec i Brześć n. B. po 456, Stanisławów o 435, Przemyśl o 379, Bydgoszcz o 376, Biała o 364, Wilno o 353, Grudziądz o 346, Kraków o 342, Ostrów o 294, Toruń o 267, Włocławek o 253, Drohobycz o 242, Równe o 232, Gdynia o 220, Lublin o 215, Płock o 207, Kalisz o 205, Siedlce o 159, Grodno o 145, Żyrardów o 143, Chrzanów o 134, Piotrków o 122, Kielce o 111 etc.

BOJKOTOJCIE WYROBY WEDLA

Magistrat m. st. Warszawy

niniejszem ogłasza, że zgodnie z § 2 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. (Dz. Ustaw z dnia 21/VI—1924 r. Nr 51) i stosownie do § 53 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z dnia 28 czerwca 1926 roku (Dz. Ustaw z dnia 29/VII 1926 r. Nr 75)

Projekt Preliminarza Budżetowego
na okres od 1. IV. 1931 r. do 31. III. 1932 r.

wszystkich wydziałów i instytucji Magistratu m. st. Warszawy wyłożony został do publicznej wiadomości od dnia 15 grudnia 1930 roku na przeciąg dni siedmiu w lokalu Wydziału Finansowo-Podatkowego, Sekcja VI — referat budżetowy (Gł. Gmach Magistratu, ul. Senatorska Nr 14, środkowa oficyna, III piętro), gdzie może być przeglądany przez płatników danin komunalnych, celem wnoszenia spostrzeżeń i zarzutów.

PRZEGLĄD PRASY

BRZEŚĆ.

„Gazeta Warszawska" nawiązując do wniosku Str. Nar. w sprawie brzeskiej pisze:

„Wniosek ten nietylko zmierza do przywrócenia pogwałconej praworządności i ukarania winnych, ale i do otworzenia szerszej dyskusji nad sprawą brzeską. Większość rządowa może tę dyskusję zgilotynować, nie zmieni to jednak faktu, że cała uczciwa i cywilizowana opinja polska uważa i uważać będzie Brześć za haniebną plamę na życiu naszem, która musi być zmytą w interesie zdrowia moralnego narodu i przyszłości państwa.

Nic tu nie pomogą wykrętne tłumaczenia i żonglerka artykułami kodeksu karnego, której niewątpliwie podejmą się „prawnicy" z obozu rządowego. Społeczeństwo domaga się całkowitego i lojalnego stwierdzenia winy przez czynniki oficjalne, zadośćuczynienia i kary.

...Szekamy teraz na stanowisko rządu i większości rządowej. W świetle dyskusji brzeskiej zarysuje się cała wartość systemu i cała wartość szumnych haseł o prawie, moralności publicznej i powadze państwa, któremi b'ok rządowy hojnie szafuje na prawo i lewo w swoich wystąpieniach i enuncjacjach.

Rozprawa w Sejmie winna wykazać, że poza sprawcami i zwolennikami Brześcia istnieje Polska inna, Polska właściwa, która Brześć uważa za zniewagę swojej godności cywilizacyjnej i obrazę głębokiego poczucia moralnego narodu".

„Piast", centralny organ stronnictwa, pisze w ostatnim numerze:

„Opustoszała baszta w twierdzy brzeskiej, ale cień, jaki baszta ta rzuciła na Polskę, pozostał, cień ten wydłuża się, olbrzymieje, ogarnia całą Polskę.

Cień ten stanął między chłopami, a tą Polską ,którą im Witos wskazywał, do której ich wiódł, niby do ziemi obiecanej, zapewniając, że teraźniejsza Polska będzie sprawiedliwą, na prawie i wolności opartą.

Cień baszty nad Bugiem zasłonił ludowi Polskę ,dopóki cień ten złowieszczy, fatalny nie zniknie — nie zaświeci słońce lepszego jutra nad polską krainą".

O NOWYM REGULAMINIE SEJMOWYM.

„Gazeta Warszawska", analizując projekt zmian regulaminu sejmowego, zaznacza m. in., że żądanie skreślenia ze stenogramu wszystkiego, co „zawiera treść sprzeczną ze ślubowaniem poselskiem" — wkracza w dziedzinę sumień poselskich i już przez to jest sprzeczny z konstytucją.

„Gazeta Polska", broniąc projektu B. B., oznajmia, że B. B. pragnie, aby Sejm stał się akademją państwowej „myśli politycznej".

A gdzie zdobywa się maturę do tej akademji? Czy czasem nie w „Brześciu?

„Express Poranny" przyznaje, że nowy regulamin będzie dla wielu posłów **„bardzo krępujący, gdyż ogranicza do minimum prawa mniejszości"**. To pisze organ rządowy, który przy sposobności tłomaczy swym czytelnikom, że pismo niezależne to jest to samo, co pismo... gadzinowe.

CURIOSA.

„Kurjer Poranny" twierdzi, że demokracji w Polsce nikt nie rusza i że ci co są odmiennego zdania, robią bzdurstwa.

Jestto typowe bajdurzenie renegata socjalistycznego.

P. Mackiewicz ze **„Słowa"** wileńskiego był zachwycony pierwszym dniem obrad Sejmu i chwalił sobie spokój, grzeczność i t. d. nowej Izby.

Aliści już drugi dzień przyprawił go o nudy. „Na drugiem posiedzeniu było niesłychanie nudno" — skarży się p. poseł Mackiewicz.

Sejm przypomniał mu „talerz" (och, ten talerz (z twarogiem, gdzieś latem wystawiony w chacie na słońce i obsiadły przez muchy". Rozżalony do swoich własnych ludzi z B. B., p. Mackiewicz karci ich za „niechlujstwa" w projekcie zmiany regulaminu i w zapale wykrzykuje: „Sądzę, że prof. Stroński będzie najlepszym mówcą w tej Izbie".

Endek Stroński — najlepszy mówca w Izbie o 250 współpracownikach firmy B. B.!

O, bogowie! **B.**

KONFISKATA
PISM KRAKOWSKICH ZA... PRZEDRUK WNIOSKU POSELSKIEGO

Artykuł 31 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dn. 17 marca 1921 r. zmienionej 2 sierpnia 1926 r., opiewa: **„Nikt nie może być pociągnięty do odpowiedzialności za zgodne z prawdą sprawozdanie z jawnego posiedzenia Sejmu i Komisji Sejmowej".**

A jednak w Krakowie uległy konfiskacie za przedruk wniosku Klubu Narodowego w sprawie **Brześcia: „Naprzód", „Głos Narodu" i „Nowy Dziennik".**

NASZA RUBRYKA

Poszukiwanie pracy

WYKWALIFIKOWANY ŚLUSARZ w bardzo ciężkich warunkach długi czas bez pracy, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty składać w „Robotniku" dla **„Byłego więźnia politycznego"**.

SKANDAL NA RATUSZU WRRSZAWSKIM

PREZZDENT MIASTA WZYWA POLICJĘ PRZECIWKO DELEGACJI PACOWNIKÓW

Zgodnie z zapowiedzią p. Prezydenta miasta, iż w sprawie 13-ej pensji udzieli odpowiedzi w czwartek, w dniu wczorajszym zjawili się u p. Prezydenta delegaci wszystkich instytucyj miejskich w liczbie około 100 osób, aby otrzymać odpowiedź od p. Prezydenta w sprawie 13-ej pensji.

Delegacji, która się zjawiła u p. Prezydenta w liczbie 5-ciu osób, prosząc go, by wyszedł na salę do delegatów i udzielił im odpowiedzi, p. Prezydent oświadczył, iż do delegatów nie wyjdzie i zażądał natychmiastowego opuszczenia przez delegatów t. zw. sali portretowej, w razie gdyby delegaci natychmiast sali nie opuścili, wezwie policję i rzeczywiście w trakcie, gdy delegacja, która była u p. Prezydenta miasta, zdawała sprawozdanie z przebiegu konferencji, na salę wkroczyła policja. Po sprawozdaniu, w którem delegacja komunikowała zebranym, iż 13-tą pensję przed świętami Bożego Narodzenia Magistrat wypłaci tylko w 50%, jak również zaległość wskaźnika statystycznego z miesięcy, marca, kwietnia, maja, czerwca i lipca, będzie potrącona w 5-ciu ratach począwszy od miesiąca grudnia r. b.

Delegaci opuścili salę portretową i na zebraniu swojem uchwalili zebrać wszystkich robotników z wolnych zmian wieczorem pod Radę Miejską i domagać się wypłaty całej 13-ej pensji i niepotrącania zaległego wskaźnika statystycznego. W razie, gdyby powyższe żądania nie zostały uwzględnione przez Magistrat, to jeszcze przed świętami grozi strajk wszystkich pracowników miejskich.

Nadmieniamy przytem, iż fakt wezwania przez Prezydenta miasta policji na spokojnych delegatów, którzy przyszli po odpowiedź, wywołał ogromne wzburzenie wśród wszystkich pracowników miejskich.

Z SĄDOW

JAK KOMISARZ KASY CHORYCH TRAKTUJE PRACOWNIKÓW

W sądzie apelacyjnym rozpatrywano wczoraj sprawę charakteryzującą stosunek b. komisarza Kasy chorych w Piotrkowie **Kazka** do podwładnych mu pracowników.

Akuszerka Kasy **Marchwińska** zgłosiła się do kom. **Kazka** po należne jej za pracę 70 zł.

Rozmowa odbywała się w gabinec e komisarza. Chwilę słyszano podniesione głosy dolatujące z za drzwi, a potem krzyk Marchwińskiej: „Niech mnie pan nie bije!"

Gdy wpadł do gabinetu woźny, ujrzał, że komisarz trzyma szarpiącą się Marchwińską za ręce.

Woźny wespół z komisarzem wypchnęli kobietę na korytarz...

Kom. **Kazek** uważał, widać, że Marchwińska nie miała prawa starać się o wynagrodzenie za swą pracę, bo podał nieszczęśliwą kobietę do sądu o „nieposzanowanie władzy".

Sąd okręgowy w Piotrkowie skazał był **Marchwińską na 1 miesiąc** więzienia.

Sąd apelacyjny zatwierdził wyrok skazujący na miesiąc więzienia z zawieszeniem na dwa lata. Bronił adw. Rafał Lederman. **I. K.**

KOMISJA ROZJEMCZA

W PRZEMYŚLE GASTRONOMICZNYM

W środę, 10 b. m., w okręgowym inspektoracie pracy odbyła się dwustronna konferencja w sprawie postulatów, wysuniętych przez związek zawodowy pracowników przemysłu gastronomiczno-hotelowego, dotyczących zawarcia umowy zbiorowej, przestrzegania 8-godzinnego dnia pracy, zaprowadzenia książeczek obrachunkowych i regulaminów pracy.

Wobec tego, że delegaci Stow. właścicieli restauracji nie zgodzili się narazie na zawarcie umowy zbiorowej, obydwie strony przystały tymczasowo na wyłonienie komisji rozjemczej, złożonej z trzech przedstawicieli każdej strony dla rozpatrywania i decydowania wszystkich spornych spraw. Komisja ta ma być powołana nie później, niż w ciągu 2 tygodni.

ARESZTOWANIE SZPICBRÓDKI

Policja sosnowiecka aresztowała wczoraj poszukiwanego od dłuższego czasu przez sądy kilku miast w Polsce, a zbiegłego niedawno z aresztu policyjnego oszusta Wacława Godlewskiego, zwanego Szpicbródką.

7.344.876 UCZĄCEJ SIĘ MŁODZIEŻY

Według ostatnich danych statystycznych, na terenie Polski znajduje się 26.575 szkół początkowych, 778 szkół średnich, oraz 20 szkół wyższych.

W szkołach początkowych pobiera naukę 3.496.934 uczniów, w szkołach średnich 204.693 uczniów, do szkół wyższych uczęszcza 43.249 słuchaczów.

CO SŁYCHAĆ NA ŚWIECIE

JAK SIĘ FABRYKUJE SZKŁO, KTÓRE NIE PĘKA.

Próby uzyskania szkła niełamliwego trwają bezustannie od roku 1902. Najlepsze obecnie szkło niełamliwe składa się z dwóch płyt szklanych, przedzielonych warstwą celluloidu, które prasuje się w temperaturze do 150° i pod ciśnieniem 5 do 15 atmosfer. Szkło to nietylko nie łamie się ani pęka, ale posiada tę jeszcze zaletę, że neutralizuje szkodliwe promienie ultrafjoletowe. Produkcja tego szkła wyniosła w roku 1929 w Ameryce około miljona m. kw., w Anglji zaś, gdzie prawie wszystkie samochody są zaopatrzone w tego rodzaju szyby — 300.000 m. kw.

OLBRZYMI POŻAR W STAMBULE.

United Press donosi ze Stambułu: Olbrzymi pożar wybuchnął w północnej dzielnicy **Stambułu - Boszitkasz.** Kilkaset domów padło pastwą płomieni. Ponieważ większość budynków w okolicy jest drewniana, zachodzi obawa rozszerzenia się pożaru. **Kemal Pasza** udał się osobiście do zagrożonej dzielnicy.

WYBUCH W FABRYCE AMUNICJI.

W fabryce amunicji w **Tulonie** nastąpił wybuch, który zabił dwie robotnice, dziesięć zaś ciężko ranił.

EPIDEMJA KOKLUSZU. 500 DZIECI ZMARŁO.

„Times" donosi, iż na wyspach **Salomona** wybuchła epidemja kokluszu, wskutek której zmarło koło 500 dzieci.

HODOWLA ŚLIMAKÓW PERŁOWYCH.

„Prawda" donosi, że władze sowieckie w Karelji zorganizowały specjalne stawy dla kultywowania ślimaków perłowych. Rząd sowiecki zamierza w razie osiągnięcia pozytywnych wyników eksportować znaczne partje na rynki zagraniczne.

WSTRZYMANIE EMIGRACJI DO BRAZYLJI.

Dzienniki podają, iż rząd przygotowuje dekret, zawieszający czasowo imigrację do Brazylji, celem ochrony interesów swych obywateli.

CZEKI NA BANK ANGIELSKI PŁYWAJĄ PO MORZU.

Statek rybacki wyłowił na morzu Śródziemnem książkę nawigacyjną lotniczki angielskiej, miss Spooner, która w czasie swego pierwszego lotu spadła wraz z aeroplanem. W książce znaleziono też czek na Bank Angielski na 410 funtów.

POLICJA NIEMIECKA PRZECIW BURSZOM.

Policja berlińska otrzymała polecenie niedopuszczenia do t. zw. menzur burszowskich, t. j. do fechtunku połączonego z kiereszowaniem twarzy przez fechtujących. W tych dniach w Grunewaldzie pod Berlinem policja otoczyła restaurację, w której 50 studentów oddawało się właśnie ćwiczeniom na szable i rapiery. Broń odebrano, a nieposiadających legitymacji burszów aresztowano.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Wiadomości z całego kraju

DROHOBYCZ

6 OSÓB ODNIOSŁO RANY W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ

„Gazeta Poranna" donosi z Drohobycza, że wczoraj popołudniu między Borysławem a Drohobyczem wydarzyła się katastrofa autobusowa. Na autobus, jadący gościńcem, najechał samochód osobowy, wskutek czego autobus stoczył się do rowu. Jeden z pasażerów odniósł ciężkie rany, 5 innych osób — lżejsze.

STRYJ

96 STUDENTÓW UKRAIŃSKICH PRZED SĄDEM

PAT donosi: Onegdaj toczył się przed sądem powiatowym w Stryju proces przeciwko 96-u oskarżonym o zakładanie, werbowanie i przynależność do tajnego stowarzyszenia ukraińskiego, którem, wedle aktu oskarżenia, miała być drużyna ukraińskich harcerzy w wieku pozaszkolnym, istniejąca w Stryju. Oskarżeni są przeważnie studentami wyższych uczeni, a rekrutują się również z pośród młodzieży robotniczej.

W toku rozprawy przesłuchano kilku świadków, a w szczególności funkcjonarjuszy policji. Stwierdzili oni, że organizacja, do której należeli oskarżeni, istniała jako sekcja towarzystwa ukraińskiego ochrony dzieci i opieki nad młodzieżą we Lwowie, filja w Stryju. Obrona powołała szereg świadków. Rozprawę odroczono do dnia 13 lutego.

DALSZE ARESZTOWANIA WŚRÓD UKRAIŃCÓW

Ostatnio aresztowano pod zarzutem przynależności do ukraińskiej organizacji wojskowej **Piotra Ryszkę**, ucznia szkoły handlowej, **Juljana Majdę, Juljana Ruszczyka, Stefana Łuczyka, Aleksandra Bodnara**, oraz trzech uczniów 8-ej klasy gimnazjum: **Wasyla Jackiwa, Romana Lebytowicza** i **Juljana Wańczuka.** Będą oni oskarżeni o zbrodnię z art. 58 K. K.

PRZEMYŚL

DWIE KOBIETY SKAZANE NA ŚMIERĆ

W toczącym się tu od kilku dni procesie przeciwko **Stanisławowi Szalowi, Teresie Szal**, oraz **Stefanji z Szalów Hamada**, wieśniakom ze wsi Kniażyce pow. Przemyśl, oskarżonym o morderstwo, popełnione w lipcu r. b. na osobie ich ojca, zapadł wczoraj późnym wieczorem wyrok, skazujący **Teresę Szal i Stefanję Hamada** na karę śmierci **przez powieszenie.** Stanisława Szala uniewinniono.

ŁÓDŹ

ZABÓJSTWO I SAMOBÓJSTWO KASJERA KOLEJOWEGO

Dom przy ulicy Wspólnej 10 był onegdaj w godzinach wieczornych widownią straszliwej tragedji, której ofiarą padli małżonkowie Zakrzewscy, zamieszkali przy ul. 6-go Sierpnia 18.

29-letni Leon Zakrzewski był od 6-ciu lat kasjerem biletowym na dworcu Łódź - Fabryczna. Przed kilku dniami do Łodzi przybyła komisja lustracyjna dla przeprowadzenia inspekcji rachunkowości. Zakrzewski dowiedziawszy się o przyjeździe komisji, zameldował naczelnikowi wydziału handlowego, p. Libiszewskiemu, że jest chory i udał się do domu. Następnego dnia komisja, przy badaniu ksiąg, natknęła się na szereg niedokładności kasowych, wobec czego zażądała wyjaśnień.

Naczelnik Libiszowski natychmiast wysłał woźnego do mieszkania Zakrzewskiego z poleceniem, aby ten bez względu na stan zdrowia, niezwłocznie przybył do biura. Woźny nie zastał Zakrzewskiego w domu, lecz wychodząc, spotkał go w bramie, gdzie mu zakomunikował polecenie naczelnika Libiszowskiego. Zakrzewski, nie udzielając żadnej odpowiedzi woźnemu, wybiegł z bramy, wsiadł do taksówki i odjechał w niewiadomym kierunku.

Urząd śledczy rozesłał telegram do wszystkich komisarjatów policji i wkrótce stwierdzono, że Zakrzewski wraz ze swą żoną 25-letnią Magdaleną, przebywa u swych krewnych przy ul. Wspólnej 10.

Wywiadowcy urzędu śledczego udali się pod wskazany adres, lecz nie wpuszczono ich do mieszkania, a gdy zagrozili wyważeniem drzwi, rozległy się nagle trzy strzały. Po wejściu do mieszkania wywiadowcy ujrzeli dwa ciała pławiące się we krwi. Okazało się, że Zakrzewski strzelił do swej żony, raniąc ją ciężko w prawą skroń, a następnie oddał dwa strzały do siebie.

Zawezwane pogotowie odwiozło małżonków Zakrzewskich w stanie beznadziejnym do szpitala św. Józefa.

Jak dotychczas udało się stwierdzić, Zakrzewski popełnił defraudację, przyczem suma zdefraudowana przez Zakrzewskiego, sięga 10.000 złotych. Komisja lustracyjna w dalszym ciągu bada stan rachunków.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Waluty. Dolary St. Zjedn. 8.89¾.

Dewizy: Belgja 124.70, Budapeszt 156.08, Holandja 359.48, Londyn 43.34 i pół. Nowy Jork (kabel) 8.924, Paryż 35.07, Praga 26.46 i pół, Szwajcarja 173.20, Sztokholm 239.50, Włochy 46.73, Wiedeń 125.57.

Obroty dewizami mniejsze, tendencja niejednolita; wyższy urzędowy kur sdolara.

ZE SPORTU

OSTATNIE ZAPISY DO PIERWSZEGO KROKU BOKSERSKIEGO

Pierwszy krok bokserski zorganizowany zostanie w dniach 19, 20 i 21 grudnia w sali Ośrodka W. F. Zapisy, które napływają bardzo licznie, zamknięte zostały w dniu 9 b. m. Sekretarjat WOZB, Ujazdowska 22.

POLSKIE HAZENISTKI POJADĄ DO CZECHOSŁOWACJI

Drużyny hazeny Warszawy i Łodzi rozegrają w lipcu w Pradze dwa mecze hazeny z Pragą. Będą to rewanżowe spotkania za mecz z roku ubiegłego.

KONRAD SEIFFERT. 50)

PŁONĄCE ŻAGWIE NAD POLSKĄ

autoryzowany przekład z niemieckiego STANISŁAWA ŁUKOMSKIEGO

„Już naprawdę jesteśmy niedaleko!" Było już blisko. Chorzy trafiali się już rzadziej. Najgorsze już minęło. Nadchodziły kolumny. Chorzy człapali w pojedynkę, podążając na tyły. Tylko trupy wciąż jeszcze leżały po obu stronach drogi. Sanitarjusze musieli tu już być czynni.

Jechaliśmy teraz wolniej. Szumny nic nie mówił. Ja nic nie mówiłem. Leżący z tyłu na wozie nie zawodzili już tak głośno.

Daleko, na skraju lasu, powiewała wielka biała chorągiew z czerwonym krzyżem. Był to Grudopol. Wyładowaliśmy tam przedewszystkiem naszych chorych i nieprzytomnego rannego, poczem pojechaliśmy na przeciwległą stronę po odbiór prowiantu. Ale nie mieliśmy nic do odebrania. Urząd prowiantowy nie był przeznaczony dla formacyj frontowych. Nie zaopatrywano ich stąd bezpośrednio i musieliśmy się chyba przesłyszeć. Nie pomogły rozmowy i zaklęcia, nic tu dla nas nie było.

Szumny zmrużył oczy, zostawił mnie samego z wozem i koniem odchodził i przychodził, odchodził i przychodził, a wieczorem mieliśmy na naszym wozie wszystko, czego potrzeba żołnierzowi, a do tego rolkę papy i nożyce do przecinania drutu.

Dla większej pewności, wróciliśmy do naszego oddziału, jadąc w środku kolumny.

Ołtarz.

Tylko Knoblauch, Szumny i ja pozostaliśmy zdrowi. Wszyscy inni położyli się, mieli gorączkę, osłabli, uskarżali się na ból brzucha. Ślicznie to wszystko wyglądało. Pomoc byłaby konieczna, jeżelibyśmy mieli maszerować dalej naprzód, albo utrzymywać stację w ruchu. Neipelt powinien odstąpić nam dwie osoby, przynajmniej dwie osoby. Oddział Neipelta znajdował się na froncie o dwanaście kilometrów przed nami, w odległości dwunastu kilometrów za naszą stacją rozłożyła się dywizja z Nussem i Dünesem. Prosty gościniec łączył nas zarówno z Neipeltem, jak i z dywizją, przewodnik biegł z frontu w tył. Ośm drutów, wiszących na naszej stacji, łączyło się z przewodnikiem. Mogliśmy więc sobie uroić, że mamy ważną misję do spełnienia. Neipelt *musiał* nam dopomóc. Dwie osoby z jego oddziału powinny były znajdować się nazajutrz w miejscu, w którem z gościńca wychodziła droga, prowadząca do Niedźwiedzicy. Miałem sprawdzić przewodnik aż do owego miejsca i przyjąć obydwóch.

Wyszedłem bardzo wcześnie. Dzień nastał już coprawda, ale powietrze wciąż jeszcze było szare i nieprzenikliwe dla oka. Mgła okrywała jeszcze drogę i bajora. Pokornie schylony las stał po prawej i lewej stronie drogi w wilgotnej szarzyźnie. Najedzone wrony, wałęsające się ociężale pośród trupów nie odlatywały, gdym się zbliżał, lecz, spłoszone przezemnie, robiły kilka niezdarnych, ciężkich skoków, opadały zaraz z powrotem i znów siedziały skulone, osowiałe, patrzące zezem.

Jakiś wijący się z bólu chory oparł się o drzewo, jęczał rozgłośnie i błagał mnie o pomoc. Dałem mu z polowej butelki łyk naszej słynnej kawy, powiedziałem, że dochodzi już siódma i że sanitarjusze nadejdą już niebawem. Mówiło się tak każdemu, dziwiło się, że jeszcze nie nadeszli, choć przecież wiedziało się, że nie przyjdą narazie.

Stratowany sprzęt domowy uchodźców poniewierał się porozrzucany po rowach, sięgając aż do samego lasu, pływał po brunatnej wodzie, wypełniającej doły.

Suche gałęzie trzeszczały w lesie pod stopami. Byli to uchodźcy. Nie ważyli się wyjść na gościniec, gdyż nie chcieli postradać ostatnich resztek swego dobytku. Byli zalęknieni. Gdy się tylko takiego dostrzegło, padał zaraz na kolana i błagał o darowanie życia.

Naładowany workami samochód ciężarowy stał pośrodku gościńca, utkwiwszy w dziurze. Pękła przednia oś. Śpiący kierowca pilnował wozu i worków. Karabin jego leżał na gościńcu przy aucie. Podniosłem broń i wsunąłem śpiącemu między kolana. Nie obudził się nawet.

Woda, stojąca w wyrwach od granatów, robiła do nas miny. Wiatr poranny marszczył ją. W niektórych dziurach miała czerwonawy odcień. Może była w niej krew.

STRZEŻENIE

a Praska P. P. S. im. Stefana munikuje, iż Sieczkiewicz A- objął posadę agenta policji ej w Sosnowcu. Niniejszem a się legitymację partyjną Nr. 4, którą Sieczkiewicz z sobą

partyjne prosimy o przedruk.

YCIA PARTJI

ZAWSKA ORGANIZACJA P. P. S.

EDZIELĘ, DN. 12.XII. 1930 R.

elę, dnia 14 grudnia r. b. o godz 12 będzie się w lokalu Warecka 7, Zebranie Koła Fryzjerów.

NICA POWIŚLE o godz. 11 rano w zerwonego Krzyża 20, odbędzie się Zebranie członków Dzielnicy.

GOWY KOMITET ROBOTNICZY wzywa wszystkich tow tow., którzy cili list na „Fundusz wyborczy" o e takowych do dnia 20 grudnia b. r.

DRUKARZY P. P. S. wzywa swych na zebraniu w dniu 14 b m. o go- 3-ej w lokalu Warecka 7. rządku dziennym: 1) Referat polity- Ufundowanie sztandaru Koła; 3) Notracja członków.

inne wezwania na zebranie to, nie zsyłane.

ZNOŚĆ TOWARZYSZE Z BRWINO- awiadamiamy tow. członków i sym- v P. P S., zamieszkałych w Brwinow dniu 14.12 tc jest w niedzielę o -ej po poł. odbędzie się zebranie or- yjne w mieszkaniu tow. Robaka Ja- , ul. Pszczelińska, dom Czarneckiego Ro- a.

Organizacja Młodzieży T. U. R.

KOŁO IM. KSAWEREGO PRAUSSA. Ze- nie organizacyjne koła odbędzie się w botę, 13 b. m. o godz. 6.30 wiecz. w loka- Z. Z. K. ul. Czerwonego Krzyża 20.

Z. N. M. S. W sobotę, dnia 13 b. m. o go- nie 18.30 w pierwszym terminie a o godz. w drugim terminie, w lokalu przy ul. Dłu- j 19 odbędzie się Nadzwyczajne Walne branie. Na porządku dziennym sprawy zdowe.

KOŁO IM. M. PASZKOWSKIEJ (Mic- wicza 1). W sobotę, dnia 13 b. m. o godz. wiecz. odbędzie się ogólne zebranie z re- atem tow. Hartmana.

CZERWONE HARCERSTWO.

SEKCJA SAMOKSZTAŁCENIOWA (ZA- DN. WYCHOWAWCZE). Posiedzenie cji odbędzie się w niedzielę (14 b. m.), lokalu Zw. Transportowców, ul. Czerwo- o Krzyża 20. Porządek: ref. tow. Woj- chowskiego: „Pilne zadania Cz. H. w etle potrzeb"; dyskusja; czytanie tekstu. czątek punktualnie o godz. 17.

Co wyświetlają kina?

ATLANTIC: „Dynamit".
APOLLO: „Na Sybir".
CAPITOL: „Noce kaukaskie".
CASINO: „Janko muzykant".
COLOSSEUM: „Na ławie hańby" i „Romans sentymentalny".
SSEUM (mała sala): „Awantury e".
O „1 ZŁOTY": „Gwiaździsta Eskadra" „Serce Azji".
META: „Znajoma z wagonu sypialnego".
JESTIC: „Pod dachami Paryża".
EJSKI: „Tajemnica hotelu".
LA NEGRI PALACE: „Romans kadeta"
LACE: „Droga do Raju".
AN: „Noce kaukaskie".
PLENDID: „Neapol śpiewające miasto".
TYLOWY: „Orkan".
IATOWID: „Wesoły Madryt".
IT: „Miłość Marjanny".
CZA: „Parada miłości".
ISŁA: „Krwawa litera".
NICZ: „Policmajster Tagiejew".
ASTRA: Miłość na rozdrożu".
CZARY: „U wrót śmierci".
CRISTAL: „W niebezpieczeństwie".
GLOB: „Pieśń żywiołów".
HOLLYWOOD: „Mężczyzna szuka miłości".
HELJOS: „Gdzie wschód jest wschodem".
FORUM: „Szkatułka życia i śmierci".
LUX: „Krzyk serca".
MEWA: „Twoje czarne oczy" i „Mężczyzno, nie grzesz".
MASKA: „Sen o miłości".
PROMIEŃ: „O świcie".
SOKÓŁ: „Kłamiesz kobieto".
RIVIERA: „Pod banderą miłości".
TOMBOLA: „Na froncie nic nowego" i „Pułapka miłości".
TON: „Pieśń żywiołów".
URANJA: „Mistrz detektywów".
UCIECHA: „Król żebraków".

SZCZEGOŁY PROGRAMOW W OGŁOSZENIACH.

Kronika stołeczna

ZMIANA ROZKŁADU JAZDY.

Pociąg podmiejski Nr. 634, odchodzący z Nasielska o godz. 16.20 i przybywający do Warszawy Gd. o godz. 17.42, poczynając od 15 grudnia rb. odchodzić będzie z Nasielska o godz. 15.45 i przybywać na dworzec Gdański w Warszawie o godz. 17.08.

Również od 15 grudnia rb. celem udogodnienia połączenia z Warszawą i Białymstokiem, pociągi osobowe Nr. 711 odchodzący z Warszawy Wil. o godz. 9.20 i poc. Nr. 712 przybywający na tenże dworzec o godz. 17.45 będą się zatrzymywać pomiędzy st. Czyżew i Szepietowo na przyst. osobowym Kity. Poc. Nr. 711 przyj. Kity 11.25 odj. 11.25, poc. Nr. 712 przyj. Kity 15.45, odj. 15.45.

REKLAMY ŚWIETLNE W WARSZAWIE MNOŻĄ SIĘ.

Do inspektoratu artystycznego urzędu inspekcyjno - budowlanego magistratu wpłynęła propozycja jednej z firm zagranicznych zamiany dwóch nieestetycznych i nieużytkowanych słupków żelaznych, stojących przy wjeździe w Al. Ujazdowską od strony pl. 3 Krzyży, na dwupiętrowe, estetycznie ujęte reklamowe maszty świetlne. Obecnie propozycja ta i pierwsze szkice są rozpatrywane.

ZUŻYCIE WODY.

Dyrekcja wodociągów i kanalizacji dostarczyła w listopadzie r. b. ogółem 2.966.162 mtr. sześć wody, w czem do górnego miasta — 2.749.404, do dolnego 216.758. Przeciętne dzienne zużycie wynosiło 98.872 mtr. sześć. Najwięcej wody spotrzebowano w dniu 7 ub. m. (105.122), najmniejsze w dniu 16 ub. m. (85.274) mtr. sześć.).

Z UNIWERSYTETU WARSZAWSKIEGO.

W niedzielę, dnia 14 grudnia b. r. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się w auli Uniwersytetu Warszawskiego obchód uroczysty setnej rocznicy zgonu Jana Śniadeckiego.

PRZY PRACY

17-letni Abe Margolin w czasie pracy doznał zmiażdżenia w maszynie palca prawej ręki. M. otrzymał pomoc w ambulatorjum pogotowia.

MŁODOCIANI SAMOBÓJCY

16-letnia Ludwika Suzdalcow, córka ślusarza (ul. Grzybowska 36), po sprzeczce z rodzicami wyszła z domu i otruła się esencją octową w bramie domu (Leszno 142). Młodocianą desperatkę przewiozło pogotowie do szpitala Wolskiego.

— 17-letni Abram Zajdenberg (Ostrowska 8) gazeciarz, również otruł się esencją octową. Tego desperata przewieziono do ambulatorjum pogotowia, gdzie lekarz udzielił mu pomocy.

FATALNE ZIEWNIĘCIE

32-letnia Wanda Majcherkowa, ziewnęła tak fatalnie, że zwichnęła dolną szczękę. Lekarz w ambulatorjum pogotowia szczękę nastawił.

OFIARA ZAWIEDZIONYCH MARZEŃ

18-letnia Jadwiga Winkówna, pracownica igły, pragnąc wyjść zamąż, zwróciła się do ojca Andrzeja, dozorcy domu, aby przyszedł jej z pomocą przy nabyciu wyprawy i urządzenia wesela. Ojciec, perswadował córce, że mając czworo dzieci i otrzymując 100 zł. pensji, nie jest w stanie tego uczynić, prosił więc córkę aby się wstrzymała z zamążpójściem do czasu, aż warunki polepszą się. Rozżalona odmową ojca W. skorzystała z chwilowej nieobecności i napiła się spirytusu denaturowanego. Lekarz pogotowia, po udzieleniu pomocy, pozostawił młodocianą desperatkę pod opieką rodziców.

SKOK POD SAMOCHÓD

22-letnia Józefa Okoniówna wyszła do sklepu po bułki i — jak twierdzą świadkowie— rzuciła się pod przejeżdżający samochód.

Dzięki przytomności umysłu kierowcy, który auto szybko zahamował, powodując na jezdni „młynka", Okoniówna nie dostała się pod auto, lecz będąc odrzucona, upadła na stojący przy chodniku wóz, doznając poranienia twarzy i głowy. Po opatrunku przez pogotowie O. przeprowadzono do mieszkania.

TEATR i MUZYKA

Dziś w teatrach miejskich

Wielki
o g. 8 w. „Żydówka".
Narodowy
o g, 8 „Kres wędrówki".
Nowy
o g. 8 „Nowa umowa małżeńska".
Letni
o g. 8 „Nie rzucaj mnie madame".

TEATR "ATENEUM" (ul. Czerwonego Krzyża 20) zdobył największe powodzenie sezonu teatralnego „Ulicą" Rice'a. Na ostatnie widowisa wszystkie bilety wyprzedane były już poprzedniego dnia.

TEATR WIELKI. Dziś po raz 2-gi w sezonie „Żydówka".

W niedzielę wieczorem „Rycerskość wieśniacza" i „Pajace".

Próby z arcydzieła Offenbacha „Orfeusz w piekle" są w pełnym biegu.

TEATR NARODOWY. Dziś sztuka R. C. Sheriffa „Kres Wędrówki".

W niedzielę o 3 popoł. ukaże się po cenach zniżonych „Młody las".

TEATR NOWY: Dziś i codziennie „Nowa umowa małżeńska".

TEATR LETNI. Dziś premjera komedji A. Grzymały - Siedleckiego p. t. „Pani Ministrowa".

TEATR POLSKI. Dziś dwa razy „Noc listopadowa" Wyspiańskiego: o godz. 3.15 dla młodzieży i o godz. 8-ej wieczorem.

TEATR MAŁY. Dziś i jutro „Lekkomyślna siostra".

W niedzielę o godz. 4-ej popoł. po cenach zniżonych „Pan Lamberthier".

TEATR „QUI PRO QUO". Dziś rewja p. t. „Cysta wyborowa" z Hanką Ordonówną na czele.

TEATR MORSKIE OKO. Rewja p. t. „Złote szaleństwo". Pocz. o godz. 7.15 i 9.30

TEATR „OPERETKA WARSZAWSKA", Mokotowska 73. Dziś i codziennie „Ptasznik z Tyrolu".

W niedzielę, dn. 14 b. m. o godz. 4-ej po poł. przedstawienie popołudniowe „Ptasznik z Tyrolu". O godz. 12-ej w poł. przedstawienie dla dzieci „Szeherezada".

TEATR ANANAS. Rewja p. t.: „Słówko na P.". Pocz. o godz. 7.30 i 10 wiecz.

TEATR „JASKÓŁKA" (Chłodna 49). Dziś i codziennie o godz. 8-ej wiecz. komedja Perzyńskiego „Szczęście Frania".

TEATR REWJI „MIGNON", Marszałkowska 81b. Dziś rewja p. t. „Na wszelki wypadek" oraz operetka „Baron Kimmel".

CYRK. Codziennie wielki program grudniowy

PODWÓJNY PROGRAM W „HOLLYWOOD". W niedzielę o godz. 12.15 bajka w 3-ch obrazach T. Ortyma „Król Śpioch i Błazenek", oraz „Figliki Kajtusia".

IV PORANEK MUZYCZNY W „MAJESTIC". W niedzielę dn. 14 grudnia o godz. 12.15 w poł. odbędzie się IV Poranek muzyczny z udz. J. Rewicz (mezzo-sopran artystka Opery), A. Potopowicz (sopran) i M. Sowilskiego (artysta Opery Warsz. tenor bohaterski) oraz Orkiestry Repr. Policji Państw. pod dyr. A. Sielskiego. Program poświęcony muzyce francuskiej.

ARTYŚCI „KOMEDJI FRANCUSKIEJ" W WARSZAWIE. W swojem wielkiem tournee po stolicach europejskich w najbliższych dniach zjeżdża do Warszawy znakomita artystka „Komedji Francuskiej" w Paryżu, p. Marja Teresa Pierat, która na czele własnego zespołu wystąpi czterokrotnie w Teatrze Polskim: 15-go, 16-go i 17-go (po południu i wiecz.) b. m.

Artyści francuscy zaprezentują w Warszawie obok dawniejszej świetnej sztuki Bernsteina „La Rafale" (Huragan) i arcydzieła klasycznej literatury francuskiej „Fedry" Racine'a, dwie głośne nowości repertuaru paryskiego: „Amefitrjon 38" J. Giraudoux i „La Prisonniere" (Niewolnica) K. Bourlet'a. Występy p. Pierot budzą ogólne zainteresowanie.

TEATR „LALKA". Dnia 7 i 8 b. m. na Scenie „Teatru Nowości" dano dla młodzieży i dzieci widowisko p. t. „Krakowskie Wesele". Imprezę tę pod firmą „Lalka" prowadzi dyrektor szkoły Gry scenicznej i Filmowej p. H. Ossorja pierwsza inicjatorka widowisk dla naszych milusińskich.

Trzeba przyznać, że sprawność gry, zachowanie się na scenie poszczególnych elewów i sceny zbiorowe są dowodem dobrego kierunku szkoły prowadzonej wytrawną ręką p. Ossorji. Reżyserja profesora szkoły B. Sulikowskiego.

W niedzielę 14 b. m. o godz. 12.30 grana będzie Fujarka czarodziejska, czyli uzdrowiony królewicz, z nowemi atrakcjami dla dzieci.

CO USŁYSZYMY PRZEZ WARSZAWSKIE RADJO?

DZIŚ.

11.40 Przegląd Prasy. 11.58 — 12.10 Sygnał czasu. 12.10 — 13.10 Muzyka z płyt gramofonowych 13.10 Komunikat meteorologiczny. 13.25 — 14.30 Przerwa. 14.30 — 14.55 „Przegląd wydawnictw perjodycznych" 15.00 — 15.20 Komunikat gospodarczy. 15.20 — 15.50 Przerwa. 15.50 — 16.10 „Cukier na rynku światowym" — wygł. dr. W. Ormicki. Transmisja z Krakowa. 16.15 „Kącik artystyczny" L. S. G. 16.30 — 16.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. 17.15 — 17.40 „Czterysta uderzeń skrzydeł na sekundę" — wygł. prof. S. Sumiński. 17.45 — 18.15 Słuchowisko dla dzieci starszych i młodzieży. 18.15 Koncert. 18.45 — 19.10 Rozmaitości. 19.10 — 19.25 Centralne Towarzystwo Organizacji i Kółek Rolniczych do swych członków i ogółu rolników. 19.25 — 19.35 Płyty gramofonowe. 19.55 — 20.00 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton p. t. „Twarz i maska" — wygł. p. I. Dehnelówna. 20.15 — 20.30 „Nastroje w Warszawie i kraju po wybuchu powstania listopadowego" — wygł. H. Eile. 20.30 Koncert muzyki żydowskiej. Repertuar Warszawskich Teatrów Miejskich. 22.00 Feljeton p. t. „Dobroczyńcy ludzkości" — wygł. red. L. Marschak. 22.15 — 22.35 Płyty gramofonowe. 22.50 Komunikaty. 23.00 — 24.00 Muzyka taneczna.

STAN POGODY

POCHMURNO.

Wczoraj o godz. 10 temperatura + 1.0° C., wilgotność 81 proc., stan nieba: pochmurno.

Dziś: Prawdopodobny przebieg pogody w Polsce: W dalszym ciągu pogoda pochmurna i drobne, na Podkarpaciu i wschodzie kraju większe, opady śnieżne. Umiarkowane, chwilami dość silne i chłodne wiatry wschodnie. Na zachodzie kraju nieco cieplej.

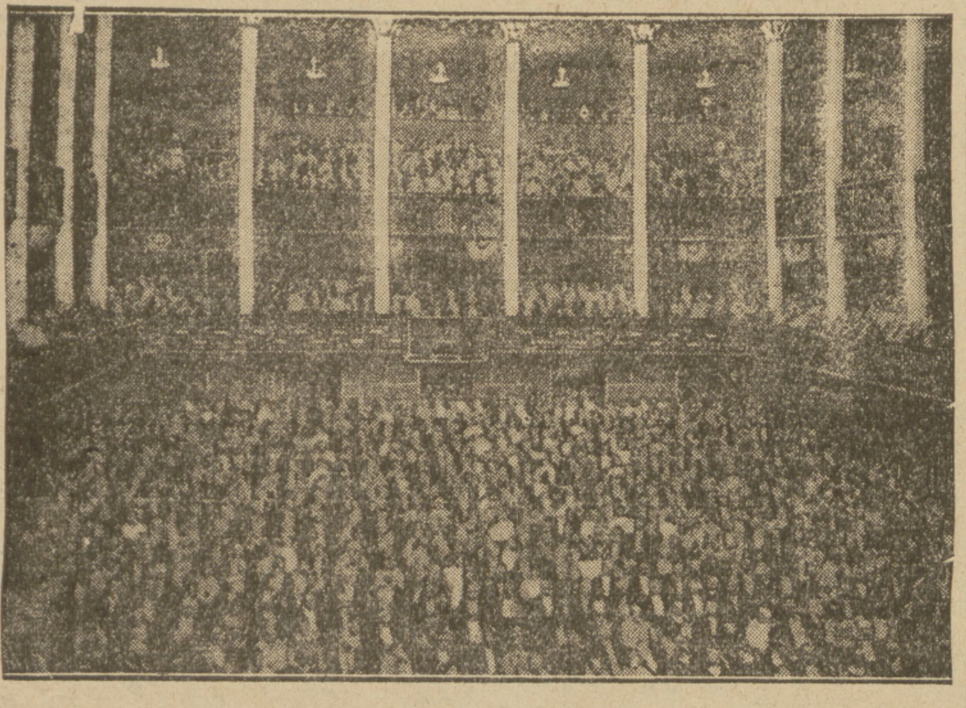
Rzeczy ciekawe i aktualne

SKAZANIEC POZOSTAŁ PRZY ŻYCIU PO WYKONANIU WYROKU ŚMIERCI

NIEZWYKŁY WYPADEK W ESTONJI

W Tallinie wydarzył się ostatnio interesujący wypadek na tle istniejącego w Estonji przepisu prawnego, że przestępca skazany na śmierć może wybrać sobie rodzaj śmierci, t. j. albo być powieszonym, albo wypić kielich trucizny. Otóż skazany na śmierć za zabójstwo niejaki Sergjusz **Wasilenko** wypił truciznę, wybrawszy sobie ten rodzaj śmierci, **jednakże wyjątkowo silny organizm skazańca spowodował, że po kilkudniowem zmaganiu się z śmiercią Wasylenko ostatecznie pozostał przy życiu.** Zasadniczo prawo głosi, że nikt nie może być karany dwukrotnie za to samo przestępstwo. Formalnie **wyrok śmierci na Wasylence został wykonany,** fakt zaś że pozostał on przy życiu, powstał z powodu okoliczności od niego niezależnych. W dalszej więc konsekwencji pozostawało zwolnienie Wasylenki. Sądownictwo estońskie, nie mając drogi wyjścia z tego trudnego zagadnienia, odłożyło rozstrzygnięcie sprawy tej na czas najbliższy.

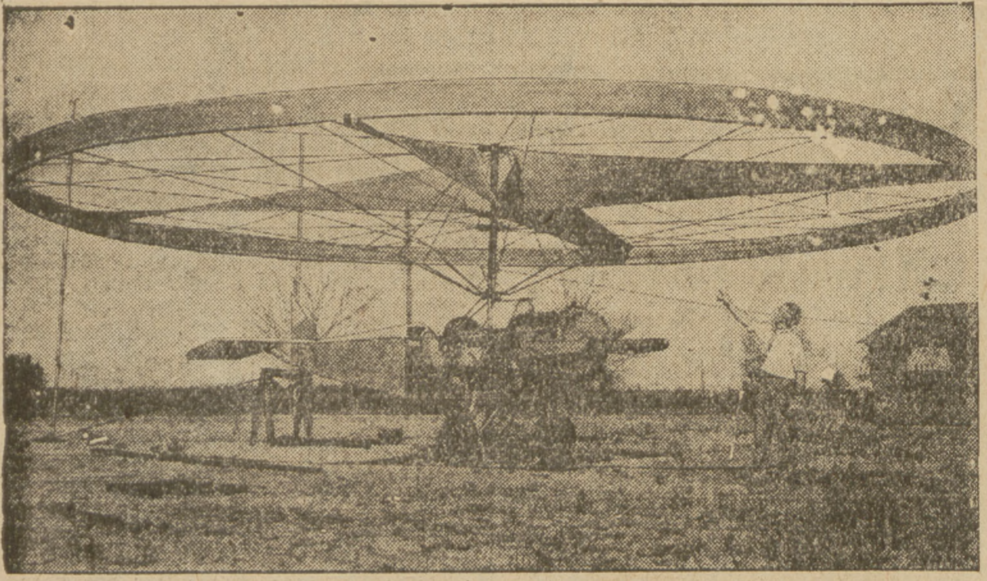
WRĘCZENIE NAGRÓD TEGOROCZNYM LAUREATOM NOBLA



Onegdaj odbyło się w Sztokholmie w ogromnej sali szwedzkiej Akademji Nauk uroczyste wręczenie nagród tegorocznym laureatom Nobla. Uroczystość odbyła się w 30 rocznicę śmierci twórcy fundacji Alfreda Nobla.

NOWY TYP SAMOLOTU

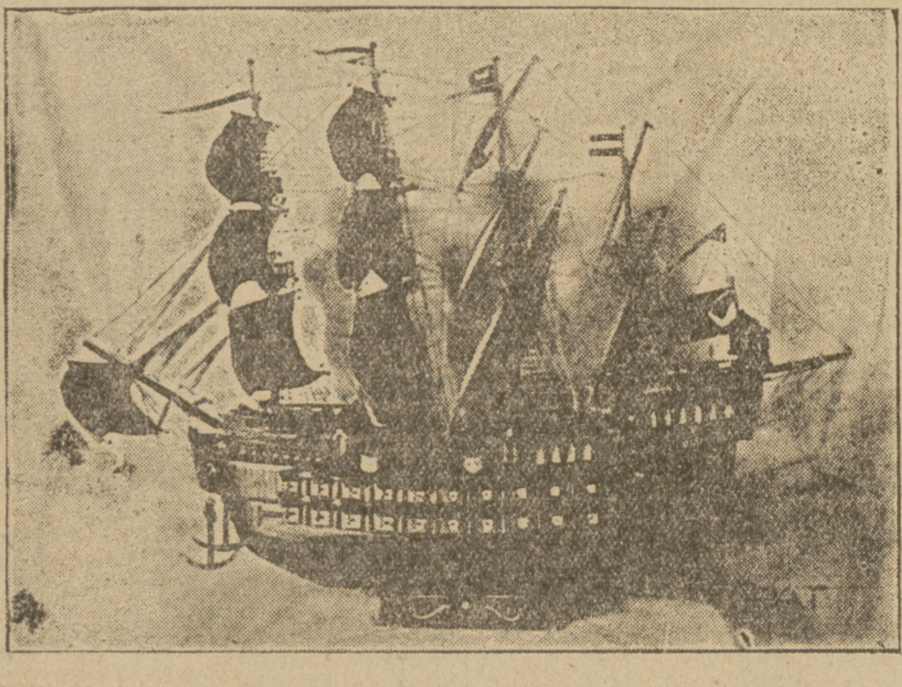
SKONSTRUOWANY ZOSTAŁ W KALIFORNI



Inżynier amerykański **Langbon,** skonstruował ostatnio w Kalifornji nowy typ samolotu. Stanowi on — jak to wskazuje nasza ilustracja — połączenie mechanizmu wiatraka ze śmigłem. Wynalazca nazwał swój aparat „samolotem przyszłości".

JAK WYGLĄDAŁ ADMIRALSKI OKRĘT „ŚW. JERZY"

Z PAMIĘTNEJ BITWY POD OLIWĄ W ROKU 1627



Model zwycięskiego okrętu wykonany przez uczniów Szkoły Morskiej w Gdyni.

ZAMORDOWANIE B. MINISTRA GRUZJI TOW. RAMISZWILIEGO



Jak już podaliśmy w jednym z poprzednich numerów „Robotnika" zamordowany został w Paryżu tow. **Ramiszwili,** b. minister socjalistycznego rządu Gruzji. Morderca, niejaki **Czanukwadze** — jak stwierdzono, był agentem G. P. U. i utrzymywał kontakt z ambasadą sowiecką w Paryżu. W kołach emigracji gruzińskiej panuje z tego powodu niebywałe podniecenie. Przywódcy emigracji gruzińskiej poczynili wszystkie kroki, aby powstrzymać emigrantów od napadu na ambasadę sowiecką, która po zamordowaniu Ramiszwili strzeżona jest przez wzmocnione posterunki policji.

ZNACZENIE CUKRU W SPOSOBIE ODŻYWIANIA

Przy każdym naszym ruchu spalamy cukier, tak jak motor przy każdem poruszeniu spala węgiel. Przy każdem uderzeniu serca zużywa isę odrobina glykozy I tak dzieje się przy każdym oddechu, przy każdym ruchu żołądka lub kiszek.

Spalanie się cukru zależnem jest od dokonanej pracy. Rezerwą w organizmie jest więc glykoza, znajdująca się pod postacią glykozów w mięśniach i w wątrobie.

Ludzie pracujący spożywają zbyt wiele białka. Proteina sama nie jest źródłem energji. Proteina potrzebną jest do rozwoju i do odnowienia zużytych tkanek. Źródłem energji są węglowodany, to jest krochmal i cukier. U wszystkich narodów chleb uważany jest jako doskonały uświęcony środek żywności. Chleb dostarcza organizmowi wszystkich mu potrzebnych składników; a więc proteinę, pod postacią kleju i krochmalu. Również bardzo pożywny jest ryż, którego za mało spożywamy, następnie wszelkiego rodzaju kasze pszenne i kartofle, zawierające zamiast proteiny krochmal. Groch i fasola są wprawdzie bardzo pożywne, lecz nie łatwo strawne. Pierwsze miejsce jednakowoż zająć powinno mleko i to cukrzone. Mleko bowiem zawiera oprócz śmietanki i kazeiny, dużą ilość specjalnego cukru (laktozy). Mleko cukrzone bowiem nie musi ulegać procesowi trawienia, jak np. chleb, lub kartofle. Cukier zawarty w mleku, owocach, burakach, trzcinie, nawet cukier zawarty w piwie wytwarza natychmiast w organizmie glykozę.

Cukier nie jest więc tylko smakołykiem. Dzieci i starcy przepadają za cukrem. Przyczyną tego są zmniejszone możliwości trawienia u jednych i drugich. Żołnierzom podczas długich marszów w okresie wojny światowej dawano cukier, a nikt chyba nie przypuszcza, że żołnierzy karmiono smakołykami. Ciężko rannych i ciężko chorych karmi się wodą cukrzoną. Śmiertelnie chorym wstrzykuje się pod skórę rozczyn cukru (glykozę). Cukier nie jest więc smakołykiem, jest natomiast źródłem siły, nie obciążającym narządów trawienia. Cukru używa się jako domieszki do najrozmaitszych potraw, kakao z cukrem tworzy czekoladę, cukier jest też składnikiem bardzo wielu lekarstw.

Naiwni ludzie twierdzą ,że cukier jest przyczyną cukrzycy, że cukier działa szkodliwie na uzębienie. Wiadomą jest rzeczą, że przyczyny cukrzycy są zupełnie inne. Uzębienie zaś psuje się wskutek braku materjałów i z powodu nieodpowiedniej higjeny jamy ustnej.

Cukier powinien zająć pierwsze miejsce w naszym sposobie odżywiania, ze względu na taniość i na niesłychane wartości odżywcze.

CZŁOWIEK, KTÓRY SIĘ ŻYWCEM ZAMIE[NIŁ] W KAMIEŃ

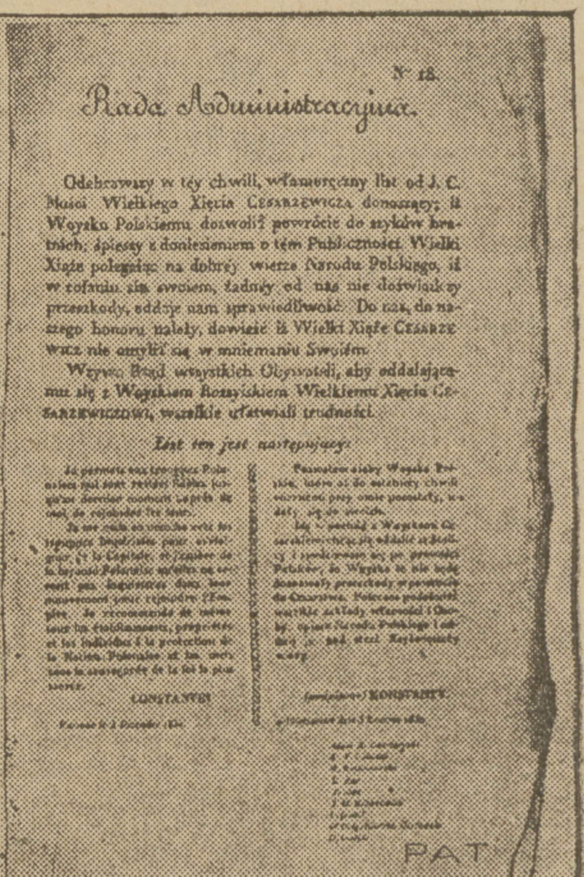
OBJAWY NIEZWYKŁEJ CHOROBY W AUSTRJI

Mało kto wie o tem, że istnieje choroba, która ofiarę swą pokrywa kamiennym pancerzem. Nieszczęśliwi chorzy, dotknięci tą chorobą, cierpią na skamieniałość tkanki podskórnej, która obejmuje muskuły i skazuje je na bezwład. Medycyna nazywa tę chorobę „callinosis progressiva et regressiva". Przyczyn tej choroby medycyna dotychczas nie zna.

Przed kilku dniami przywieziono do szpitala w Fridrichsheim (w Austrji) 16-letniego chłopca z objawami tej choroby. Pod skórą utworzyły mu się masy skamieniałe, przybierając rozmiary pancerza. Pod skórą na plecach wie i w pachwinach utworzyły ty kamienia wapiennego. Skó lega jak najściślej do skamienia i nie da się z niej usunąć. Leka wobec tej choroby początkowo dni, później jednak zdecydowali stosować w leczeniu promienie gena. Wyniki tej kuracji są n czajne: pacjent może już swobod ruszać rękami. Najprawdopo podczas naświetlania wytwarza jakieś kwasy, które rozpuszczają wapna.

Z DOKUMENTÓW POWSTANIA LISTOPADOWEGO W 1830 R.

OBWIESZCZENIE RADY ADMINISTRACYJNEJ


N° 18.
Rada Administracyjna.
List ten jest następujący:
PAT

Rada Administracyjna odebrawszy w tey chwili własnoręczny list od J. C. Mości Wielkiego Xięcia Cesarzewicza d noszący: iż Woysku Polskiemu dozwolił powrócić do szyków bratnich; spieszy z doniesieniem o tem publiczności. Wielki Xiążę polegając na dobrey wierze Narodu Polskiego, iż w cofaniu się swoiem żadney od nas nie doświadczy przeszkody, oddaje nam sprawiedliwość. Do nas, do naszego honoru należy dowieść iż Wielki Xsąiże Cesarzewicz nie omylił się w mniemaniu Swoiem. Wzywa Rząd wszystkich obywateli, aby oddalającemu się Wielkiemu Xsięciu Cesarzewiczowi wszelkie ułatwili trudności.

List ten jest następujący:

...Pozwalam ażeby Woyska Polskie, które aż do ostatniej chwili wi[er]nemi przy mnie pozostały, udały się [do] swoich. Idę w pochód z Woyskami [Ce]sarskiemi, chcąc oddalić ze stolic[y] spodziewam się poprawności Polakó[w] że Woyska te nie będą doznawały p[rze]szkody w powrocie do Cesarstwa. P[o]lecam podobnież wszelkie zakłady i [o]soby opiece Narodu Polskiego i odda[ję] je pod straż Nayświętszey wiary. (po[d]pisano) Konstanty, Warszawa, 3 grud[nia] 1830 r.".

Obwieszczenie powyższe podpis[ali] członkowie Rady Administracyjnej: [A]dam X. Czetoryski, X. Lubecki, M. [...]chanowski, L. Par, Fredro, J. U. Nie[m]cewicz, Lelewel, Wł. hr. Ostows[ki] [...]bowski.

10-LECIE DZIAŁALNOŚCI KONSERWATORJU[M] MUZYCZNEGO W POZNANIU



Na zdjęciu dr Henryk **Opieński,** organizator i pierwszy dyrektor Konserwatorjum ,oraz prof. **Butkiewicz** i prof. Zdzisław **Jahnke.**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz gr. 20. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych — 10-szpaltowy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor Naczelny MIECZYSŁAW NIEDZIAŁKOWSKI. Redaktor odpowiedzialny STOJAN STEFANOWSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w druk. „Robotnika", Warecka 7.